**JULIUSZ SŁOWACKI – „BALLADYNA”**

**GRABIEC**

Ach, cóż to za panna?

Ma twarz, nogi, żołądek – lecz coś niby szklana.

Co za dziwne stworzenie z mgły i galarety!

Są ludzie, co smak czują do takiej kobiety;

Ja widzę coś rybiego w tej dziwnej osobie.

**GOPLANA**

Jak się nazywasz, piękny młodzieńcze?

**GRABIEC**

Nic sobie...

**GOPLANA**

Miły nic sobie!

**GRABIEC**

Jakżeś głupia, mościa pani –

Nic sobie, to się znaczy, że nic nie przygani

Mojej piękności... to jest, żem piękny. A zwę się

Grabiec.

**GOPLANA**

Cóż cię za anioł obłąkał w tym lesie?

**GRABIEC**

Proszę, co za ciekawość w tym wywiędłym schabku!

**GOPLANA**

Proszę cię, panie Grabiec!

**GRABIEC**

Wolno mówić: Grabku!

Panie Grabku!

**GOPLANA**

Któż jesteś?

**GRABIEC**

Aśćki panny sługa...

A pytasz, kto ja jestem?... to historia długa;

W naszym kościółku stały ogromne organy,

Mój tata grał na dudach; pięknie grywał pijany,

Ale kiedy na trzeźwo, okropnie rzępolił;

Do tego był balwierzem i wieś całą golił,

Golił i grał na dudach, bo golił w sobotę,

Na dudach grał w niedzielę; a miał taką cnotę,

Że nie pił, kiedy golił, a pił, kiedy grywał,

I wszystko szło jak z płatka. Wtem kogut zaśpiewał

I mój ojciec małżeństwem z żoną los zespolił.

Panna młoda wąs miała, ojciec wąs ogolił

I wszystko szło jak z płatka. Lecz tu nowe cuda!

Żona grała na dudach, a tatuś był duda;

Grała więc po tatusiu i dopóty grała,

Aż go na cmentarzyku wiejskim pogrzebała.

Ja zaś, pośmiertne dzieło pana organisty,

Jestem, jak mówią, ojca wizerunek czysty,

Bo lubię stary miodek i kocham gorzonnę,

I uciekam od matki...

**GOPLANA**

Słowa jego wonne

Przynosi wiatr wiosenny do mojego ucha...

O luby! ja cię kocham...

**GRABIEC**

Cóż to za dziewucha?

Obcesowo zaczyna. Wprawdzie to nie dziwy.

Ilekroć przez wieś idę, to serca jak śliwy

Lecą pod moje nogi... wołają dziewczęta:

Panie Grabku! Grabiątko, niech Grabiec pamięta,

Że jutro grabim siano – pomóż, Grabku, grabić.

A to znaczy, że za mnie dałyby się zabić,

I to, że się na sianie dadzą pocałować.

**GOPLANA**

Czy mię kochasz, mój miły?

**GRABIEC**

Ha?... trzeba skosztować...

Na przykład... daj całusa...

**GOPLANA**

Stój!... pocałowanie

To ślub dla czystych dziewic. Na dziewiczym wianie

Za każdym pocałunkiem jeden listek spada.

Nieraz dziewica czysta i smutkami blada

Dlatego, że spadł jeden liść u serca kwiatu,

Nie śmie kochać i daje pożegnanie światu,

I do mogiły idzie nigdy nie kochana.

**GRABIEC**

Coś waćpanna jak mniszka.

**GOPLANA**

Raz pocałowana,

Będę twoją na wieki – i ty mój na wieki...

**GRABIEC**

Ha, pocałunek bliski, a ten "mój" daleki.

*Całuje.*

**GOPLANA**

O mój luby!...

**GRABIEC**

Dalibóg... pfu! pocałowałem

Niby w pachnącą różę... pfu... róża jest ciałem,

Ciało jest niby różą...niesmaczno!...

**GOPLANA**

Mój drogi!

Więc teraz co wieczora na leśne rozłogi

Musisz do mnie przychodzić. Będziemy błądzili,

Kiedy księżyc przyświeca, kiedy słowik kwili,

Nad falą szklistych jezior, pod wielkim modrzewiem

Będziemy razem marzyć przy księżycu...

**GRABIEC**  
*do siebie*

Nie wiem,

Co powiedzieć babie...

**GOPLANA**

Ty smutny? Ty niemy?

O! my z tobą będziemy szczęśliwi!

**GRABIEC**

Będziemy,

Lecz nie wieczorem – i nie przy jeziorze...

**GOPLANA**

Czemu?

**GRABIEC**

Bo ja nie lubię wody jak wściekły.

**GOPLANA**

Mojemu

Kochankowi rwać będę poziomki, maliny.

**GRABIEC**

Lecz ja nie lubię malin... a kiedy dziewczyny

Niosą dzbanek na głowie, nieraz zrzucam dzbanek,

Ale to nie dla malin.

**GOPLANA**

Lecz ty mój kochanek,

Ty musisz lubić kwiaty. Więc przyjdź co wieczora...

**GRABIEC**

A to już tego nadto!... co za nudna zmora!

Nie przyjdę w żaden wieczór...

**GOPLANA**

Dlaczego?

**GRABIEC**

Za borem

Pewna dziewczyna czeka na Grabka wieczorem.

**GOPLANA**

Dziewczyna?

**GRABIEC**

Tak... dziewczyna...

**GOPLANA**

Czy piękna dziewczyna?

**GRABIEC**

Ha?... co pannie do tego?... zwie się Balladyna.

**GOPLANA**

Siostra Aliny?... córka wdowy?... ale ona

Złe ma serce.

**GRABIEC**

Waćpanna, widzę, coś szalona...

Nie wierzę w babskie dziwy, sądy i przestróżki.

Wszystkie dziewczęta, które mają małe nóżki,

To mają piękne usta i serca – a właśnie

Ona piękną ma nóżkę...

**GOPLANA**  
*zapalając się*

Niech słońce zagaśnie,

Jeśli mi cię kto wydrze, kochanku.

Ty jesteś moim! moim! moim wiecznie!

Choćbyś miał księżyc za ślubny pirścionek,

Choćbyś miał księżyc, to ja go rozłamię,

Zagaszę księżyc, który cię prowadzi

Do pocałunków, do kochanki domu.

Ach, bądź mi wiernym! błagam cię! zaklinam!

Na twoje własne szczęście. Ach! zaklinam!

Bo zginiesz, luby... nie... razem zginiemy,

Ale ty zginiesz także, gdy ja zginę...

Więc nie chcę zginąć, abyś ty nie zginął.

Przynajmniej dzisiaj nie chodź tam wieczorem,

Przynajmniej dzisiaj nie chodź tam... ja każę...

**GRABIEC**

A któż ty jesteś, co każesz?

**GOPLANA**

Królowa!

Królowa fali, Goplana.

**GRABIEC**

Ej!... w nogi!

Jezus Maryja! a tom popadł w biedę,

Szatana żona chce być moją żoną.

*Grabiec ucieka.*

**GOPLANA**  
*sama*

Niech słońce gaśnie! Niechaj gwiazdy toną

W bezdrożne niebo! Niechaj róże więdną!

Co mi po słońcu, po gwiazdach, po kwiatach.

Wolę je stracić niż kochanka stracić.

Co mam potęgi, co nadprzyrodzonej

Siły nad światem, to obrócę na to,

Aby to serce podbić i mieć moim...